Nr. 100 SOSNOWIEC, czwartek dnia 3 maja 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

1791 1917

„TRZECI MAJ“.

(Refleksje w 126 rocznicę).



Dlaczego ze wszystkich naszych rocznic narodowych, ta jest najdostojniejszą, którą zrozumiale dla wszystkich Polaków tak jędrnie określają dwa tylko wyrazy: „Trzeci Maj“? Jest to bowiem historyczna data wiekopomnego aktu prawodawczego, który miał gruntownie przetworzyć i odrodzić schorzały organizm państwowości naszej. Mickiewicz mówiąc w półwiekową rocznicę (1841 r.) o Konstytucji Trzeciego Maja nazywa ją wielkim testamentem, zabijanej przez obcą przemoc Rzeczypospolitej, przekazanym następnym pokoleniom do wykonania w Polsce niepodległej.

Drugi wieszcz, Juljusz Słowacki uzupełnia spostrzeżenie twórcy „Dziadów“ nadmienieniem, że testament zawarty w Ustawie Trzeciego Maja dopełnia kodycyl Kościuszki, wydany w trzy lata później, jako Uniwersał Połaniecki. Uwaga niewątpliwie słuszna, gdyż Uniwersał Naczelnika po zniesieniu poddaństwa i unarodowieniu obywatelskiem miljonowych rzesz włościańskich pogłębiał istotę wiekomnego ustawodawstwa Majowego. Wszystko to jednak było już spóźnionem, gdyż, jak powiada Szujski, „od pierszego rozbioru (1772 r.) było już ukartowanem między trzema ościennemi potencjami, każdy wysiłek państwowego odrodzenia się Polski w ten, lub ów sposób tłumić i udaremniać“ Nie uniewinnia oczywiście Szujski twórców Targowicy, której unicestwiając dzieło Trzeciego Maja, była haniebnem narzędziem w rękach zaborców, wyraża jednak pogląd, że targowiczanie, to progenitura wyrosła z tych jurgetników możnowładczych i szlacheckich, którzy od wieku przeszło pozostawali bez żadnego wstydu na żołdzie obcych potencji.

Jeżeli więc po upływie z górą stu dwudziestu lat, każdy prawy Polak poddaje zasłużonej wzgardzie haniebną pamięć historycznych przedawczyków i kurczycieli Ojczyzny, uplastycznionych w osławionej Targowicy, tembardziej musi otaczać **wielką** i rzewną czcią tych patrjotycznych praojców, którzy kierowali reformatorskiemi pracami Sejmu Czteroletniego, uwieńczonemi wiekopomną Konstytucją Trzeciego Maja.

*

Ponieważ w roku bieżącym będziemy obchodzili setną rocznicę zgonu Kościuszki, dlatego więc przypomniał nam się i Uniwersał Naczel-

nika, który Słowacki nazwał kodycylem do testamentu Rzepospolitej z „Trzeciego Maja“. Dopiero bowiem w łączności z tym „kodycylem“ Kościuszkowskim Ustawa Majowa nabiera istotnej ważkości w sensie ostatniej woli unieruchomionej letargicznie Ojczyzny, dla wszystkich następnych pokoleń.

Wiadomo, że na krótko jeszcze przed 3-cim Maja reforma prawodawcza dokonała, jeżeli nie zupełnego, to znacznego zbliżenia ku sobie stanów: szlacheckiego i mieszczańskiego. Ale położenia chłopów niestety nie zmieniła.

Krępowała twórców Konstytucji obawa, żeby przez znaczniejsze ustępstwa dla włościan, nie obrazić interesów materjalnych szlachty i nie wywołać protestu zbrojnego. Trzeba zaś brać to pod uwagę, że Ustawa Trzeciego Maja w artykułach, dotyczących ustroju społecznego, stanęła nie na stronie rewolucji, lecz reformy stopniowej, zawisłej w postępach swoich od warunków przyszłości.

Zresztą patrjotyczni prawodawcy mniejszą przykładali wagę do wad ustroju społecznego, większą zaś do ułomności w organizacji rządu, w której upatrywali główną przyczynę dotychczasowej niemocy Rzeczypospolitej.

Ogół szlachecki mimo wszystkie „ale“, jakie w nim tkwiły, zadokumentował życzliwą postawę swoją względem Konstytucji Trzeciego Maja. W lutym 1972 r. na sejmikach zwołanych dla wyboru deputatow i urzędników, z wyjątkiem czterech powiatów: włodzimierskiego, mielnickiego, lubelskiego i ciechanowskiego, wszystkie sejmiki w Rzeczypospolitej zaprzysięgły Konstytucję, widząc w niej jedyny punkt wyjścia dla wyratowania skołatanej nawy Ojczyzny.

*

Dlaczegóż więc ta, jeżeli już nie wyrozumowana, to z instynktu samozachowawczego, jednomyślność narodowa po upływie niespełna dwóch lat, zamieniła się w archję nowego „potopu“? Dlaczego, gdyby nie bój racławicki, Kościuszko i bohaterska rezurekcja ludu warszawskiego z szewcem Kilińskim na czele, byłaby w niesławie zepchnięta do grobu, drgająca przecież pełnią życia potężna kiedyś Rzeczpospolita?

Jak nie powinniśmy być „pawiem narodów“ i wszystkie nieszczęścia, które nas w przeszłości historycznej spotkały, przypisywać tylko zewnętrznym, od naszej woli niezależnym przyczynom — podobnież i krańcowe „samobiczowanie“ się za przeszłość, byłoby nielogiczną przesadą. Włoski historyk Cezar Cantu, tak powiada o polskiej Konstytucji Trzeciego Maja:

„Tylko dlatego nie mogła ona wydać właściwego owocu, ponieważ zasadniczo sprzeciwiała się planom potężnych sąsiadów, którzy z pewnością byli między sobą w różnych kolizjach politycznych, ale ich zawsze w końcu jednoczyła pożądliwość wspólnego łupu, jaki im przedstawiała anarchja Rzeczypospolitej. Żadna właściwe z mocarst rozbiorowych nie życzyło sobie, aby Konstytucja Trzeciego Maja weszła w twórcze wykonanie“.

Nie sama więc haniebna i zdradziecka Targowica była tą siekierą, którą przyłożono do słabo jeszcze kiełkującego drzewa wolności, w jakie się miała rozrosnąć Ustawa Trzeciego Maja.

Externus.

Apel Majowy.

Zbliża się święto Polskiej Macierzy Szkolnej, instytucji, która na gruncie naszego Sosnowca przetrwała ciężkie dziesięciolecie, zmieniając nazwy i tytuły, chroniąc się pod obce koncesje, szukając osłony, gdzie się dało i jak się dało, byle trwać, byle się nie dać. A działo się to wszystko pod argusowem okiem, zawsze czujnem, a podejrzliwem — pod okiem moskiewskiego rządu. Koło sosnowieckie, nic niemal nie roniąc z pięknych zapoczątkowań roku 1907 przeciwnie wiele działów prac rozszerzając i udoskonalając, wyszło z doświadczeń bolesnych losu zwycięsko i z czystem sumieniem każdej chwili, może przed swoją społecznością złożyć rachunek z czasu i środków, jakie mu powierzono. Między innemi czytelnie Koła pracowały przez całe to dziesięciolecie, iście po obywatelsku traktując swoje zadanie, a i czasu wojny robiły i robią, co tylko w ich mocy, aby utrzymać swoje stanowisko. A rzec można śmiało, stały się niezbędnemi dla Sosnowca.

Za dni kilka, bo już w niedzielę 6 maja na ulicę wyjdą kwestarki i kwestarze, aby zbiereć na P. M. S. Będzie to tak zwana Kwesta Ogólnokrajowa pod tytułem „Dar 3-go maja“.

Dar narodowy dla cenionej i ukochanej instytucji. Oczywista, nie będzie nikogo, ktoby nie pospieszył ze swym choćby najskromniejszym datkiem. Baczyć jednak, byśmy, nie przepomnieli zbliżającej się Kwesty Ogólnokrajowej w czerwcu na podtrzymanie życia w miljonach dzieci i opuszczonych.

Z całem zrozumieniem Główny Zarząd Macierzy traktuje sprawę Kwesty majowej, rozumiejąc, że przedewszystkiem trzeba żyć, aby się można uczyć. Nie wchodząc więc w kolizję z kwestą czerwcową, nacisk kładzie przedewszystkiem na stolicę, gdzie też użyty będzie cały aparat wypróbowanych środków do powodzenia kwesty. Lecz Warszawę stać na to, by bezpośrednio miesiąc po miesiącu łożyć na różne cele. Na prowincję Zarząd nie nastaje zbytnio, gdyż tam, a szczególniej w miejscowościach fabrycznych, trudniej występować do dających o częste ofiary. Zostawiono więc swobodę Kołom nie tylko w urządzaniu kwesty, lecz i w dysponowaniu zebranymi funduszami.

Sosnowiec chce jednak wykorzystać święto Macierzy dla swoich czytelń i przypuszczamy, że Sosnowiec stać na to, aby bez względu na kwestę czerwcową, która musi obfite dać rezultaty, złożyć też znaczniejszy zasiłek na instytucję, z której przeważnie korzysta, a która bardzo... i to bardzo potrzebuje pomocy.

Tysiącom książek trzeba dać nową szatę zewnętrzną, gdyż leżą bez użytku poodzierane z opraw. Oprawy świadczą, że książki te dobrze służyły społeczności, lecz by im dalszych wędrówek z rąk do rąk nie utrudniać, trzeba odpowiednią otoczyć opieką. Trzeba uzupełnić różne działy czytelnictwa. Trzeba, ile tylko sił starczy, obok głodu fizycznego, zaspakajać też głód duchowy. Kto zajrzy do naszych czytelń, przekona się, że chęć czytania wzrasta z dnia na dzień, nie można dopuścić by żądni książek odchodzili od nas z pustemi rękoma.

Spełni więc Sosnowiec dobry i rozumny czyn obywatelski, gdy nie poskąpi grosza na czytelnictwo P.M.S. tego się odeń spodziewamy, wierząc że nas nie zawiedzie.

S. F.

Przykład z dołu!

Najwięcej aktualne, najżywotniejsze dla nas, o najpieszniejszy i największy ratunek wołające hasło „Ratujmy dzieci“ znajduje oddźwięk tam, skąd najmniej oczekiwano — u służących. U tych służących, cały dzień zajętych, zaprzątniętych pracą, nie czytających gazet, nie politykujących, nie obgadywujących zagadnień chwili bieżącej. U służących, które może więcej niż wielu z nas odczuwają ciężkie czasy, które na opędzenie swych potrzeb rozporządzają paru rublami — a dziś na buciki rok cały odkładać muszą — powstaje myśl pomocy dla biednych dzieci. Myśl ta powstała między stowarzyszonemi św. Zyty. Bez dyskusji, bez długich obrad, idąc za głosem swego prostego dobrego serca, przeszło sto już z nich zadeklarowało się.

Z dobrowolnemi składkami na sumę z górą 50 rubli. Chodzi im o dziatwę, dotąd zapomnianą a najwięcej pomocy potrzebującą, o dziatwę słabowitą, zchorzałą, która nie może uczęszczać do ochron i przytulisk, i w domu, w dusznych izbach bez słońca i powietrza, więdnie. Potrzeba takiej instytucji, w rodzaju szpitalika dziecięcego, sama ze siebie mówi.

Można mieć nadzieję, że gdy zacne serca służących znajdują zrozumienie dla tego rodzaju potrzeb społecznych, inicjatywa i przykład zachęci wszystkich do ofiarności w tym kierunku i dobrym zamierzeniom zamrzeć nie pozwoli.

Wydział Opieki nad dziećmi przy R. M. O. spodziewać się, ani marzyć pewnie nie może o wielkich jednorazowych ofiarach. Hojnych ofiarodawców w wielkim stylu Sosnowiec dotąd nie posiadał. Ci, coby mogli z niemi pospieszyć, z naszą dobrą dolą związanymi się nie czuli, tem mniej czują w niedoli. Może chyba zato liczyć i oczekiwać jaknajszerszego poparcia swoich zadań przez koło miejscowej ludności, tej, co jeszcze coś ofiarować może. Boć chodzi tu o sprawę wszystkich nas obchodzącą, o ratowanie polskiej dziatwy. Każdy dzień, każda godzina przez wzrastającą biedę potęguje to hasło. I niema dziś większego hasła, większej potrzeby, głośniej i jaknajdobitniej wołającej o rychłą pomoc, nad „Ratujmy dzieci“. To wezwanie do serc gorących i ofiarnych jest wołaniem również do naszego rozumu politycznego, do poczucia i solidarności narodowej, do naszych marzeń i pragnień o przyszłych wielkich dniach naszej wolnej Ojczyzny — wielkiej Polski. Wszak dzieci to owa ruń zielona, z biedy dziś mdlejąca, co zadecyduje o rojności naszych miast i wiosek, o zdrowiu i tężyźnie naszego narodu. Ratujmy dzieci — oto pole ofiar dla Ojczyzny, to próba i dowody naszej narodowej świadomości i solidarności, to czyn, zapisujący złotemi głoskami w ciężkich dniach braterstwo wszystkich stanów, zapoczątkowane przez Konstytucję 3-go Maja.

„Oto wśród dusznych zaułków miasta,
Przyszłość narodu, dziatwa nam wzrasta,
Spojrzcie, jak blade liczka, jagody,
Jak smętne oczy na światek młody“.

Łan.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 29 kwietnia wieczorem.

Na froncie pod Arras przy silnym ogniu artylerji toczą się tylko częściowe walki pod Oppy, gdzie załamały się wśród obfitych strat cztery ataki angielskie.

Wzdłuż Aisne. kanału Aisne — Marne i w Szampanji zwiększyła się walka ogniowa.

Rano odparto liczne natarcia oddziałów wywiadowczych francuskich.

Na wschodzie nic nowego.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 30 kwietnia 1917 roku.

Włoski teren walk.

Sytuacja pozostaje bez zmiany.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Po rozchwianiu się wielkiego ataku w dniu 28 kwietnia, podejmowali Anglicy wczoraj tylko odosobnione ataki na Oppy, na północy od drogi z Donai do Arras. W ciągu czterokrotnego natarcia na silnie osaczoną miejscowość, wyczerpały się ich siły. Wieś ta pozostała w naszych rękach.

Na obydwóch brzegach Scarpe utrzymywała się w dalszym ciągu silna działalność bojowa artylerji.

Ogłędnie licząc, straty Anglików w dn. 28 kwietnia wynoszą przeszło 6000 ludzi poległych przed 1 w naszych linjach. Prócz tego wojska nasze wzięły przeszło 1000 jeńców, zdobyły 40 karabinów maszynowych i zniszczyły 10 samochodów opancerzonych.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Gwałtowne wywiady Francuzów usiłowały wczoraj rano stwierdzić skuteczność francuskiego ognia niszczącego, skierowanego na stanowiska nasze pod Berry au Bac, pod Brimont i na północy od od Reims. Załogi naszych rowów odparły te natarcia.

Od wczoraj znowu spotęgowała się z małemi pauzami walka ogniowa na froncie od Soissons do Suippe. W godzinach wieczorowych osiągnęła ona największą gwałtowność, utrzymywała się o zmiennej sile w ciągu nocy i wzmogła się o świcie do strasznego działania.

Grupa wojsk jenerała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Nic szczególnego.

WALKA NAPOWIETRZNA.

Dnia 28 kwietnia nasi zachodni przeciwnicy stracili 11, a 29 kwiet. 23 latawce. Prócz tego 3 balony na uwięzi. Do osiągnięcia rezultatu tego przyczyniły się lotnicy i lotnicze działa obronne.

Rotmistrz v. Richthofen odniół w walce w powietrzu 48, 49. 50, 51, 52 zwycięstwo. Należący do jego oddziału porucznik Wolff zestrzelił 22. 23. 24. 25 i 26 z kolei przeciwnika swego.

Wycieczki wywiadowcze i loty w celu rzucania bomb poprowadziły lotników naszych daleko nad Francję angielskę pomiędzy Somme a morzem, od frontu Aisne aż poza Marne na południe.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Presba, a Cerną ożywiona działalność artylerji.

W czasie powrotu naszej eskadry bojowej po skutecznym ataku lotniczym na składy i linje kolejowe w łuku Cerny strącono 2 lotników angielskich.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Sprawa żywnościowa w Niemczech.

BERLIN, 1 maja. (B. T. W.) W komisji żywnościowej parlamentu Rzeszy komisarz państwowy, Michaelis, oświadczył, że na wszelki wy-

padek liczyć się należy z tem, że obecna racja chleba może być utrzymana do nowych żniw. Przeciwieństwa pomiędzy wojennym urzędem żywnościowym a pruskim komisarjatem państwowym nie istnieją. Komisarjat państwowy został raczej utworzony z inicjatywy prezesa wojennego urzędu żywnościowego, nie posiadającego egzekutywy w państwach związkowych. Obydwa urzędy pracują lojalnie, idąc ręka w rękę. Prezydent v. Batocki potwierdził te wywody i oznajmił, że stan zasiewów jest dobry. Troski w tym kierunku winny zniknąć.

Z socjalnej-demokracji Niemiec.

BERLIN, 1 maja. Na zebraniu okręgowem stronnictwa socjalno-demokratycznego w Berlinie, jak komunikuje „Taeglische Rundchau", poseł do parlamentu Rzeszy, Robert Schmidt, wygłosił ciekawe przemówienie na temat interesów ludu roboczego. Mówca dowodził, iż demokracja socjalna na początku kierowała się tem, że wielkie niebezpieczeństwo wojny wymaga wspólnej obrony. Interesy partyjne winny ustąpić miejsca wspólnym interesom narodu dla utrzymania samodzielności. Usiłowaliśmy g rliwie pohamować nizkie, egoistyczne popędy w sprawach aprowizacji. Wymaga jeszcze pewnych ulepszeń podział i rekwizycja po wsiach. Zmniejszenie racji chleba jest ciężkiem lecz koniecznem. Nie możemy ścierpieć strejków, zmierzających do osłabienia przemysłu wojennego. Wypowiedzieliśmy się przeciwko spoczynkowi w dniu 1 maja, gdyż grad pocisków, spadających na dzielnych naszych żołnierzy na zachodzie, winien pobudzić nas do wyrażenia współczucia naszego dla ich cierpień. Jakże w takiej sytuacji, gdy olbrzymie interesy kraju wchodzą w grę, można nieopatrznie osłabić pośrednio, lub bezpośrednio obronę krajową, jak również odwrotnie, używać obecnie strejków, jako środka nacisku dla uzyskania żądań politycznych. Administracja wojskowa może chwycić się surowych zarządzeń na szkodę całego narodu.

Mówca omawiał następnie widoki pokoju, powołując się na urzędowe wynurzenia ministrów austrjackich i węgierskich, oraz na półurzędowe oświadczenie wiedeńskie. Następnie zaś powiedział:

Jesteśmy w prawie przypuszczać, że rząd niemiecki poważnie pragnie pokoju. W Londynie natomiast wobec krzyków wichrzycieli, manifestacja pokojowa nie była możliwą. Zawarcie pokoju przez wszystkie państwa byłoby nader pożądanem.

Odjazd poselstwa chińskiego.

BERLIN, 1 maja. (B. T. W.) Członkowie tutejszego poselstwa chińskiego wraz ze swemi rodzinami opuszczą jutro Berlin i udadzą się do Kopenhagi.

Obywatele Austro-Węgier w Ameryce.

WIEDEŃ, 1 maja. Wiedeńskie c. k. biuro telegraficzne donosi: Sekretarz stanu Lansing, oświadczył w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych, iż zerwanie stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Stanami Zjednoczonemi nie sprowadzi zmian żadnych w traktowaniu w Ameryce poddanych austrjacko-węgierskich. Będą oni w Stanach Zjednoczonych również nadal korzystali ze wszystkich praw i swobód, jak dotychczas, wyjąwszy jedynie naruszenie praw, nie będą oni internowani ani też ograniczani w swobodzie ruchu.

W rowach rosyjskich.

WIEDEŃ, 1 maja (BTW.). Według szczegółów otrzymywanych przez sfery dyplomatyczne w sprawie nastroju wojsk rosyjskiej armji czynnej, potwierdza się coraz bardziej przypuszczenie, iż nie żywią już one chęci kontynuowania wojny. Z pokojowych stosunków między rowami wynika, iż żołnierze rosyjscy, przebywający na froncie są, albo nader skąpo, albo też wcale nie poinformowani o wydarzeniach w Rosji, a szczególnie w Niemczech i Austro-Węgrzech. Nie wiedzieli oni nic o orędziu kierowników mocarstw centralnych dla sprowadzenia honorowego pokoju i skutkiem tego nie mogli osądzić w sposób właściwy podburzającej akcji mocarstw koalicji. Wyjaśnienia w tych sprawach żołnierze przyjmują z wdzięcznością i bez niedowierzania. Nie widać zupełnie nawet śladu nienawiści przeciwko wojskom i narodom nieprzyjacielskim.

Wojsko amerykańskie dla Francji.

AMSTERDAM, 1 maja. (B.T.W.) Biuro Reutera dowiaduje się z Waszyngtonu:

Senat przyjął dalej 56 głosami przeciw 31, wniosek upoważniający Roosevelta do utworzenia 4 ch dywizji piechoty dla służby we Francji.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 2V.

— **Rada Miejscowa Opiekuńcza**, po porozumieniu z dotychczasowy organizatorami, komunikuje, iż obchód rocznicy Konstytucji 3 go Maja w roku bieżącym przeniesiony zostaje na 6 go Maja.

Obchód obejmować będzie uroczyste nabożeństwo w parafjalnym kościele w Sosnowcu, o przybycie na które ze sztandarami proszone są wszystkie korporacje. Po południu odbędą się 2 odczyty: w Związku żelaznym i w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcjańskich.

Szczegóły dotyczace godziny nabożeństwa i odczytów podane zostaną za kilka dni.

R. M. O. bynajmniej nie krępuje prywatnej inicjatywy co do dekorowania okien, domów itd. w dniu 3 maja ale pozostawia to uznaniu osób, pragnących uczcić rocznicę w d. 3 i 6 ym bm.

— **Wyborów nie będzie.** Wczoraj późnym wieczorem doszło do porozumienia między Blokiem Wyborczym Polskim a Komitetami żydowskimi. Wobec tego należy oczekiwać złożenia na ręce p. Komisarza Wyborczego tylko jednej listy kandydatów z 5-u kurji, z których wybory się nie odbędą. W jednej tylko kurji 6 ej odbędą się wybory, w kurji tej bowiem złożono kilka list.

— **Zrzeszenie nauczycielstwa polskich szkół początkowych.** W Zagłębiu powstały „Zrzeszenia Nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Sosnowcu, na Niemcach, w Dąbrowie i w Będzinie. Oddział w Będzinie obejmuje miejscowości: Będzin, Czeladź, Saturn, Grodziec i bliższe okolice. Po informacje zgłaszać się można do tymczasowego Zarządu w Będzinie, w skład którego weszły następujące osoby: A. Cieśliński z Grzichowa, Kopydłowski z Czeladzi, Przyłucki z Saturna, E. Ruskowa i F. Żebrowski z Będzina.

— **Brak rąk roboczych.** Właściciele nieruchomości i placów w mieście, którzy zapragnęli nie tylko już budować lecz poczynić w nieruchomościach przeróbki, spotyka niemały zawód, a to z powodu nietylko drożyzny artykułów budowlanych, lecz, co gorsza, z braku robotnika, zwłaszcza fachowego, jak murarzy, cieśli itp.

— **Biuro rejestracji strat wojennych** będzie czynne w naszem mieście do 20 maja. W dniu tym ma być nieodwołalnie zamknięte. Przypominamy przeto wszystkim interesowanym, aby nie odkładali zarejestrowania swoich strat na ostatnią chwilę, ale aby uskutecznili to w najbliższych dniach. Straty wojenne zostaną wypłacone przez ten rząd, jaki będzie, dziś można z całą pewnością powiedzieć, że przez rząd polski, który przeprowadzi bezpośrednio z innymi rządami wyrównanie rachunków wojennych. Biuro rejestracji strat wojennych, mieszczące się przy ul. Głównej, dom p. Meyerholda (w podwórzu, 2 piętro) rejestruje straty pośrednie i bezpośrednie miejskie, poniesione przez nieruchomość wskutek rekwizycji i t p. oraz straty pocztowe, taryfowe. kolejowe. Biuro czynne od 9 do 12 w południe i od 3 do 6 popołudniu.

— **Książnica im. Henryka Sienkiewicza** (Czytelnia I P. M. S. Starososnowiecka 2). Wypożyczalnia książek otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 4 i pół do 7 i pół w., we środy od 10 do 12 godz. po poł. Czytelnia pism i książek (na miejscu) otwarta codziennie (z wyjątkiem świąt i niedziel) od 6 do 8 g. wiecz. Nowości sprowadzone w dużej ilości.

— **Z żałobnej karty.** Onegdaj przy ul. Płockiej Nr, 5 zmarł niespodzianie, wskutek nieszczęśliwego upadku z drabiny, czternastoletni Kazimierz Piętka, uczeń II klasy Gimnazjum Sieleckiego. Zdolny i pilny chłopiec rokował piękne nadzieje na przyszłość, tem boleśniej więc dotknął ów cios strapionych rodziców. Pogrzeb odbył się dziś rano po uroczystem nabożeństwie żałobnem. Niech odpoczywa w pokoju!

— **Brak drobnych.** W mieście daje się ogromnie odczuwać brak drobnej monety zdawkowej. Bilon żelazny z polskim napisem ma się ukazać w obiegu dopiero w końcu b. m.

— **Kurs marki polskiej** na „czarnej giełdzie" w dniu wczorajszym był, jak komunikują nam z różnych stron, 38 kop. Kurs marki niemieckiej — 41 kop. walutą rosyjską. Bony chwilowo idą 2.16.

— **„Zacisze".** W dzień tak uroczysty i wiekopomnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja dyrekcja teatru „Zacisze" pod wytrawną reżyserją p. Wł. Bernatowicza wystawia znakomity obraz sceniczny w 6 odsłonach osnuty na tle rocznicy Kościuszkowskiej p. t. „Dla Ojczyzny". Współudział przyjmują pp.: Adamowicz, Lewicka, Nowakowska, Bernatowicz i Jędrzejkiewicz. Rolę Kościuszki odtworzy p. Nowicki.

Z Będzina.

+ **Odłożenie przedstawienia.** Zapowiedziana na dn. 3 maja przedstawienie amatorskie na P. M. S. p. t. „Za sztandarem" i „Po Drodze" odłożone zostało do dn. 7 maja. Przedstawienie odbędzie się w teatrze „Corso". Należy sądzić iż tak sypmatyczny cel ściągnie liczny zastęp słuchaczy. Znaczna część biletów jest rozprzedaną. Pozostała ilość jest do nabycia w cukierni p. Czerwińskiego.

+ **Chleb w maju.** Magistrat zawiadomił mieszkańców, iż karty chlebowe na miesiąc bieżący będą wydawane w dn. 2 maja. Cena bochenka 2 i pół funta kosztować ma 45 fen. W miesiącu marcu otrzymano 3 i pół funta chleba w kwietniu już trzy funtowy, a w obecnym miesiącu prorcja chleba zmniejszoną zostało o pół funta na kupon, co wypada na osobę miesięcznie dwa funty chleba mniej!

+ **Zdrowotność.** Wypadki tyfusu plamistego wydarzają się, chociaż rzadziej, z czego wynika, że epidemja ta w zupełności jeszcze nie zagasła. W tygodniu zeszłym ujawniono wypadek tyfusu przy ul. Sławkowskiej w domu p. Riders, a 30 kwietnia przy ul. Słowiańskiej Nr. 48. Mieszkania poddano dezynfekcji, lokatorów izolowano.

+ **Zamach samobójczy.** W poniedziałek o godz. 9 wieczór furman Drektler zauważył zdaleka w bliskości szopy strażackiej kobietę, która rzuciła się do Przemszy. Na wszczęty alarm topielicę wydobyto z wody i po przywróceniu do przytomności odprowadzo-

no do rodziców. Desperatką była 18-o letnia Giela Wiener, którą rodzice zaręczyli wbrew jej woli.

Ze Strzemieszyc.

Katastrofa kolejowa.

W dniu wczorajszym o godz. 5-ej popołudniu na pociąg osobowy kowelski, wjeżdżający na dworzec, wpadł pociąg manewrujący. Cały szereg wagonów osobowych uległ zdruzgotaniu. Kilkanaście osób uległo silnemu potłuczeniu, zaszło kilka wypadków śmierci. Przyczyna katastrofy przypuszczalnie złe nastawienie zwrotnicy. Niektóre osoby wprost cudem uniknęły śmierci.

Z kraju.

□ **Rocznica 3-go maja.** W roku bieżącym obchód 126 rocznicy konstytucji 3-go maja ograniczy się w Warszawie na nabożeństwach w kościołach i pod gołem niebem, oraz wygłoszony będzie szereg odczytów na temat konstytucji majowej.

□ **Nie do uwierzenia!** W „Polaku Katoliku" czytamy: „Gdyby piszący te słowa, nie widział tego na własne oczy, sam nie uwierzyłby. Oto wczoraj o godz. 7-ej wieczór na ul. Kopernika przed sklepem ziemniaczanym sekcji żywnościowej, pomimo ulewnego deszczu, czekał „ogon" sięgający do Krakowskiego - Przedmieścia, na otwarcie tego sklepu dzisiaj o godz. 8-ej rano. Przynosili sobie ludzie stołki i krzesła, siedzieli na schodkach sklepów, deszcz lał, a oni sobie mówili: „Poczekamy noc całą, kilkanaście godzin". Bo dziś jest ostatni dzień wydawania kartofli za kartkami na kwiecień. Dlaczego jednak nie zaprowadzono jakiego porządku, podziału, rozdawnictwa podług liter, numerów i t. p., żeby ludzi tak nie męczyć. Przecież nad bydłem ulitowanoby się, gdyby miało stać tyle czasu na deszczu!"

□ **O skład milicji.** W Piotrkowie radny Feinkind wniósł interpelację, dlaczego śród milicji niema ani jednego żyda. Prezydent miasta odpowiedział—podług gaz. żyd.,—że kandydaci żydowscy nie dali takiej gwarancji, jak potrzeba, ani nie chcieli się zobowiązać, że będą na służbie w soboty i święta żydowskie.

Z różnych stron.

✕ **Ojczyzna nad przepaścią!** Pod tytułem „Ojczyzna nad przepaścią" wydało 70 pisarzy rosyjskich odezwę do publiczności, w której nawołują do prowadzenia w dalszym ciągu wojny. Straszne to, powiadają literaci, że właśnie my musimy wzywać do dalszego rozlewu krwi, ale jest to w dzisiejszej chwili konieczne i nieodzowne. Obowiązkiem zaś literatów jest powiedzieć ludności całą prawdę i niczego przed nią nie ukrywać. Ojczyzna istotnie jest w niebezpieczeństwie, z którego uratować może ją tylko wspólna praca wszystkich jej synów.

✕ **Austrjacka Rada Państwa.** Wiedeńskie c. k. biuro korespondencyjne donosi: Rząd uchwalił zwołanie rady państwa na dzień 30 maja. Do głównych zadań najbliższej sesji należeć będą przedewszystkiem sprawy stojące w związku z odżywianiem całej ludności wewnątrz kraju, oraz inne sprawy natury gospodarczej, stojące w związku z wojną, pozatym wejdzie pod obrady przedłożenie określonego planu pracy tyczącego się nietylko już sesji najbliższej, ale również dalszej działalności rady państwa.

Rozkład jazdy pociągów.

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: — 7.15 rano — osob.
Częstochowy: — 3.01 po połud. osob.
Warszawy: — 6,50 wiecz. — osob.
Warszawy: — 11.20 w nocy — posp.

Odchodzą z Sosnowca do:

Katowic: — 5 54 rano posp.
Katowic: — 9.10 rano osobowy,
Katowic: — 12.53 w poł. osobowy,
Katowic: — 12.07 w nocy osobowy.

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 1.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.